



## Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04, 29-35-69

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BS/159/5/86

AWARIA ELEKTROWNI ATOMOWEJ W CZERNOBYLU

I JEJ SKUTKI W OPINII SPOŁECZNEJ

/Komunikat z badań/

Maj 1986 r.

Awaria elektrowni jądrowej w Czernobylu i spowodowane przez nią podwyższenie stopnia promieniotwórczości w Polsce skupiły na przełomie kwietnia i maja 1986 roku uwagę polskiego społeczeństwa<sup>1</sup>. W dniach 5-6 maja 1986 r. został przeprowadzony sondaż opinii o tym wydarzeniu<sup>2</sup>. Interesowano się głównie:

- indywidualnymi reakcjami i zachowaniami,
- odbiorem i oceną treści nadawanych przez różne środki przekazu,
- opiniami o działaniach rządu mających na celu ochronę ludności przed skutkami awarii.

Spółeczeństwo polskie było niemal całkowicie zaskoczone zagrożeniem wynikającym z pokojowego wykorzystania energii atomowej. Przed wypadkami w Czernobylu większość respondentów nie wiedziała nic /37,9%/ lub wiedziała bardzo mało /21,9%/ o awariach elektrowni atomowych. Wiedzę taką deklarowało zaledwie 6,1% badanych, odpowiedzi "słyszałem coś na ten temat" udzieliło 34,1%. Należy przy tym dodać, że na dokonaną przez respondentów ocenę stanu własnej wiedzy w przeszłości mogły rzutować wiadomości, jakie nabyli już po awarii na Ukrainie.

Jeśli nawet badani wiedzieli o niebezpieczeństwach związanych z eksploatacją elektrowni atomowych, dotyczyło to zazwyczaj krajów odległych geograficznie. Spośród osób deklarujących wiedzę w tym zakresie 52,3% słyszało o awariach w Stanach Zjednoczonych, 12,1% w Wielkiej Brytanii. Inne kraje wymieniło tylko niewielu respondentów.

Pierwsza wiadomość o awarii i jej skutkach dotarła do badanych za pośrednictwem:

- telewizji - 33,6%,
- Polskiego Radia - 25,2%,
- rodziny i znajomych - 19,5%.

Jeśli do tej ostatniej grupy doliczyć 6,8% respondentów, którzy dowiedzieli się o wydarzeniu "z tego, co mówili ludzie", okazuje się, że w sytuacji zagrożenia ważną rolę spełnia ustny obieg informacji, który zwielokrotnia zakres oddziaływania radia i telewizji. W sumie właśnie radio i telewizja oraz przekazywana z ust do ust wiadomość były pierwszym źródłem informacji dla 85,1% badanych. Dalsze 8,7%

---

<sup>1</sup> Informacje o próbie zawiera aneks.

<sup>2</sup> Wstępne wyniki badania przekazano zainteresowanym instytucjom 7 maja br.

dowiedziało się o wydarzeniu z jednej z rozgłośni zagranicznych nadających w języku polskim. Niewielkie znaczenie miała natomiast prasa. Z gazet uzyskało informacje o awarii tylko 2,8% respondentów.

Reakcje na wiadomość były następujące:

- 45,6% badanych bardzo się zaniepokoiło,
- 35,3% odczuło "pewien niepokój",
- 8,5% przyjęło wiadomość "bez większego wrażenia",
- 9,2% uznało, że nie należy ulegać panice i wyolbrzymiać skutków tej awarii dla Polski.

Zaniepokojenie społeczne okazało się reakcją dość powszechną i trwałą. W chwili badania większość respondentów była przekonana, że w wyniku awarii elektrowni poważnie jest zagrożone zdrowie ludności Polski. Niebezpieczeństwo to oceniono jako:

- |                |                  |
|----------------|------------------|
| - olbrzymie    | - 9,2% badanych, |
| - bardzo duże  | - 19,3%,         |
| - duże         | - 32,5%,         |
| - niewielkie   | - 18,1%,         |
| - prawie żadne | - 0,9%,          |
| - żadne        | - 0,2%.          |

Nie miało zdania w tej sprawie 19,8% respondentów.

W poczuciu zagrożenia ludzie próbowali różnych środków zaradczych. Były nimi najczęściej /kolejność według wielkości odsetka wskazań/:

- |   |          |
|---|----------|
| 1/ ograniczenie spożywania mleka          | - 70,6%, |
| 2/ ograniczenie spożywania nowalijek      | - 59,1%, |
| 3/ picie płynu Lugola                     | - 42,6%, |
| 4/ częstsze niż zwykle mycie się          | - 35,8%, |
| 5/ ograniczenie przebywania poza domem    | - 30,6%, |
| 6/ częstsze niż zwykle zmienianie odzieży | - 24,2%, |
| 7/ picie roztworu jodiny                  | - 10,8%  |

Na podstawie przytoczonych wyników można wnosić, że zachowanie się społeczeństwa wykazywało znamiona głębokiego niepokoju: niepokój w pierwszej chwili, przekazywanie sobie wiadomości, przekonanie o istnieniu poważnego niebezpieczeństwa, działania profilaktyczne, w tym uznane przez ekspertów za zbędne.

W sytuacji dość powszechnego niepokoju naturalne było poszukiwanie pełniejszych informacji. Badani czerpali je przede wszystkim z następujących źródeł<sup>3</sup>:

- z telewizji	- 83,5%
- z Polskiego Radia	- 67,1%
- z prasy, gazet	- 49,2%
- od rodziny i znajomych	- 48,2%
- z tego, co mówią ludzie	- 41,2%
- z polskojęzycznych rozgłośni zachodnich	- 31,8%

Część badanych /15,1%/ śledziła konferencje prasowe rzecznika rządu, dla 7,8% źródłem informacji były zagraniczne radiostacje nadające w językach obcych, dla 3,3% - inne źródła niż wymienione. Sprawą tą nie interesowało się 1,2% badanych.

Z przytoczonych danych wynika, że najważniejszym źródłem informacji w chwilach potencjalnego zagrożenia, kiedy sytuacja może szybko się zmieniać, jest telewizja i radio, w tym także zachodnie rozgłoszenie nadające po polsku. W województwach objętych sondażem - jak dowodzi badanie CBOS z marca-kwietnia 1986 - rozgłosni tych słucha zazwyczaj 10,4% ludności. Podobna liczebnie grupa /8,7%/ <sup>badanych</sup> stamtąd dowiedziała się o awarii. Można więc domniemywać, że kiedy wiadomość rozprzestrzeniła się, ludzie sięgnęli do różnych źródeł, w tym znaczna ich część zaczęła nasłuchiwać komunikatów także radiostacji zachodnich nadających po polsku.

Wydarzenie było szeroko komentowane zarówno w kręgach ludzi znających się nawzajem lub spokrewnionych, jak i wśród nieznanym. Nasłuchiwanie "tego, co mówią ludzie", dowodzi, że awaria wywołała wiele plotek, domysłów i pogłosek.

Korzystanie z wielu źródeł informacji nie znaczy wcale, że wszystkie

---

<sup>3</sup> Ponieważ poszczególne osoby korzystały z więcej niż jednego źródła informacji, przytoczone wyniki nie sumują się do 100%.

one były jednakowo oceniane. Za źródła najbardziej wiarygodne respondenci uznali:

- |   |          |
|---|----------|
| - telewizję   | - 39,3%, |
| - Polskie Radio   | - 31,1%, |
| - informacje z polskojęzycznych rozgłośni zagranicznych | - 28,2%, |
| - prasę, gazety   | - 20,0%. |

Znacznie rzadziej jako wiarygodne źródła wymieniano:

- |  |          |
|--|----------|
| - rodzinę i znajomych                                | - 12,9%, |
| - radiostacje zagraniczne nadające w językach obcych | - 7,5%,  |
| - to, co mówią ludzie                                | - 6,6%.  |

Stosunek badanych do plotek i pogłosek był sceptyczny. Bardziej ufano znajomym i rodzinie niż "ludziom", czyli nieznanym, osobom anonimowym.

Dość wysoki był stopień zaufania do oficjalnych środków przekazu, choć często jako wiarygodne badani wskazywali także audycje nadawane przez polskojęzyczne rozgłoszenie zachodnie. Świadczy to o pewnej polaryzacji wśród odbiorców, orientowaniu się na różne źródła informacji. Można też domniemywać, że w sytuacjach napięcia bądź potencjalnego zagrożenia zagraniczne źródła nadające w języku polskim mogą w znacznym stopniu wpływać na nastrój, myślenie i zachowanie dużej liczby obywateli, tym bardziej że sposób informowania społeczeństwa o awarii przez polskie środki masowego przekazu budził wiele zastrzeżeń.

Większość respondentów stwierdziła, że wiadomościom na temat awarii i jej skutków poświęca się w środkach masowego przekazu za mało miejsca. Spośród ogółu badanych 37,2% stwierdziło, że mówi się i pisze o awarii za mało, 20,0% - że informacje na jej temat są spychane na drugi plan przez wiadomości mniej ważne, 28,7% - że poświęca się tyle uwagi, ile należy, 13,6% nie miało zdania.

Podobnie oceniano sposób informowania w odpowiedzi na pytanie, czy obywatele zostali przez władze wyczerpująco poinformowani, co powinni robić, aby zmniejszyć zagrożenie:

- tak	- 10,8	} 38,1%,
- raczej tak	- 27,3	
- raczej nie	- 25,9	} 51,1%,
- nie	- 25,2	
- trudno powiedzieć	- 10,6%	

Większość badanych oceniła więc negatywnie sposób informowania o wydarzeniu. Polaryzację opinii wywołała natomiast kwestia prawdziwości informacji przekazywanych przez polskie środki masowego przekazu. Na pytanie, czy informacje te są prawdziwe, respondenci odpowiadali:

- tak	- 8,0%,
- raczej tak	- 33,4%,
- raczej nie	- 25,6%,
- nie	- 11,3%,
- trudno powiedzieć	- 21,2%.

W kwestionariuszu przytoczono prawie dosłownie niektóre opinie ekspertów przekazane w telewizji. Reakcje respondentów na nie przedstawia tabela 1. Charakterystyczne, że nie trafiły do przekonania badanych stwierdzenia o charakterze wyraźnie uspokajającym.

Tabela 1

w procentach

Opinie	Odpowiedzi				
	tak	raczej tak	raczej nie	nie	trudno powiedzieć
Zagrożenie zdrowia mieszkańców Polski w wyniku skażenia będzie mniejsze niż to, które powoduje palenie papierosów	5,6	9,2	25,9	36,2	22,4
Występować będą tylko nieznaczne i krótkotrwałe skażenia gleby	12,9	22,8	14,4	15,8	34,1
Zatrucia spowodowane skażeniem są mniejsze niż niebezpieczeństwa wynikające z zatrucia środowiska naturalnego przez przemysł	6,6	11,8	22,4	32,0	27,1

Respondentów pytano, czy ich zdaniem władze robią wszystko, co jest możliwe, aby zmniejszyć zagrożenie ludności. Odpowiadano:

- tak	- 12,0	} 46,3%,
- raczej tak	- 34,3	
- raczej nie	- 19,3	} 30,6%,
- nie	- 11,3	
- trudno powiedzieć	- 22,8%	

Poproszono badanych także o ocenę, czy działania podejmowane przez władze w celu ochrony ludności przed skutkami awarii są dobrze zorganizowane. Rozkład procentowy odpowiedzi na to pytanie zawiera tabela 2.

Tabela 2

w procentach

Działania	Odpowiedzi				
	tak	raczej tak	raczej nie	nie	trudno powiedzieć
Rządu	10,1	22,9	16,5	16,5	27,1
Administracji terenowej	9,2	27,1	21,2	17,2	24,9

Działania rządu oceniono nieco lepiej niż administracji terenowej. W sumie jednak o organizacji działań władz wypowiedziano się raczej negatywnie. Także i w tym przypadku bardzo często spotykamy się z brakiem opinii. Można się zastanawiać, w jakim stopniu poglądy te są wynikiem rzeczywistej oceny rządu w tej konkretnej sytuacji, w jakim zaś skutkiem błędów propagandy lub generalizacją postaw nieufności wobec władz nakładającej się na poczucie zagrożenia i dezorientacji.

Ostatnim sondowanym problemem są opinie o następstwach awarii dla Polski, rozpatrywanych w dwóch aspektach.

Pierwszy to oczekiwania i dezyderaty wobec rządu. Drugi to przewidywania dotyczące ekonomicznych i zdrowotnych konsekwencji wzrostu radioaktywności.

Wypowiedzi w kwestii, jakie działania powinien podjąć rząd, można podzielić na kilka grup.

1. Przekazywanie rzetelnych, prawdziwych informacji /28% ogółu badanych/. W tej grupie wypowiedzi występowały najczęściej: "podać prawdziwe wyniki badań", "potrzebna natychmiastowa informacja", "natychmiastowa informacja, a nie po dłuższym czasie", "oczekuję prawdziwej informacji, rzeczowej, konkretnej, a nie ogólników". Sformułowania te, użyte przez niemal 1/3 badanych w odpowiedzi na pytanie otwarte, potwierdzają krytyczną ocenę sposobu informowania społeczeństwa o awarii i jej skutkach.

2. Zabezpieczenie ludności przed skutkami awarii /15,8%/. Wśród wypowiedzi tej kategorii pojawiły się takie postulaty, jak: "odkazanie żywności i ziemi", "stała kontrola szkodliwych substancji", "objąć opieką wszystkich obywateli".

3. Prowadzenie badań nad ewentualnymi następstwami wypadku dla społeczeństwa /10,8%/.

4. Badanie żywności, zabezpieczenie ludzi przed spożywaniem skażonych produktów /5,4%/.

5. Rozmowy z władzami ZSRR /12,7%/. Badani mówili o odszkodowaniach typu ekonomicznego /"odszkodowania", "zwrot strat"/, jak również o zadośćuczynieniu moralnym /"protest do ZSRR o zbyt późne poinformowanie o awarii", "wyjaśnienie, dlaczego działania podjęto tak późno"/.

6. Szkolenie społeczeństwa na wypadek następnych ewentualnych awarii tego typu /5,2%/.

7. Zaprzestanie budowy elektrowni jądrowych w Polsce /4,0%/.

Warto zwrócić uwagę, że:

- 11,1% badanych stwierdziło, że nie oczekuje od rządu żadnych innych działań poza tymi, które podjęto;

- 4,7% nie oczekuje od rządu niczego, ponieważ jest on - zdaniem tej grupy - mało sprawny i nie potrafi niczego sensownego zrobić: "Na nic nie liczę, bo nic nam nie pomogą. Najgłupszych, prostych towarów nie potrafią dostarczyć, to co mogą zrobić teraz" albo lakoniczne "ja już nic nie oczekuję".

- 4,5% jest zdania, iż na jakiegokolwiek działania jest już za późno - "zbyt późno rozpoczęto działalność, teraz już nic nie da się zrobić".

Nie miało zdania w tej kwestii 17,6% badanych.

Większość badanych przewiduje poważne następstwa zdrowotne i ekonomiczne wzrostu radioaktywności w Polsce w wyniku awarii - tabela 3.

Tabela 3

w procentach

Opinie	Wypowiedzi co do słuszności opinii				
	tak	raczej tak	raczej nie	nie	trudno powiedzieć
Skażenia spowodują w najbliższym czasie pogorszenie się stanu zdrowia społeczeństwa	32,0	35,5	10,8	3,5	18,1
Polska będzie miała trudności z eksportem towarów żywnościowych	40,5	26,8	8,7	5,2	18,8
Prawdziwe skutki awarii będą odczuwalne dopiero za kilka lat	43,8	29,2	5,6	2,6	18,6

Analiza statystyczna zależności pomiędzy zmiennymi wskazuje, że płeć, wykształcenie, zawód czy miejsce zamieszkania nie różnicuje znacznie opinii społecznej. Istotne powiązania występują natomiast pomiędzy faktem czerpania informacji z polskojęzycznych rozgłośni zachodnich a niektórymi opiniami i zachowaniami zarejestrowanymi w badaniu. Dotyczy to przede wszystkim oceny prawdziwości informacji przekazywanych przez polskie źródła oficjalne /tab.4/ oraz oceny działań podejmowanych przez władze /tab.5/. Nieco słabszy, ale wyraźny związek występuje pomiędzy korzystaniem z wiadomości przekazywanych przez te rozgłośnie a reakcją na wiadomość o awarii /tab.6/ oraz częstością podejmowania niektórych działań profilaktycznych, takich jak: picie płynu Lugola, ograniczanie przebywania poza domem i częstsze niż zwykle mycie się /tab.7/.

Tabela 4

w procentach

Ocena prawdziwości informacji podawanych przez polskie źródła oficjalne	Korzystanie z informacji polskojęzycznych rozgłośni zachodnich	
	korzystający	nie korzystający
Prawdziwe	2,2	10,8
Raczej prawdziwe	18,5	40,6
Raczej nieprawdziwe	43,0	17,7
Nieprawdziwe	20,0	7,3
Trudno powiedzieć	16,3	23,6

Tabela 5

w procentach

Ocena działań rządu i administracji podejmowanych dla zmniejszenia zagrożenia ludności wynikającego z awarii	Korzystanie z informacji polskojęzycznych rozgłośni zachodnich	
	korzystający	nie korzystający
Pozytywna	5,2	15,2
Raczej pozytywna	19,3	41,5
Raczej negatywna	29,6	14,5
Negatywna	17,8	8,3
Trudno powiedzieć	28,1	20,4

Tabela 6

w procentach

Reakcje na wiadomość o zagrożeniu	Korzystanie z informacji polskojęzycznych rozgłośni zachodnich	
	korzystający	nie korzystający
Bardzo duży niepokój	55,6	41,2
Pewien niepokój	36,3	34,9
Nieprzejawianie reakcji	2,2	11,4
Przekonanie o braku podstaw do paniki	5,2	11,1
Trudno powiedzieć	0,7	1,4

Tabela 7

w procentach

Podjęte działania profilaktyczne	Korzystanie z informacji polskojęzycznych rozgłośni zachodnich	
	korzystający	nie korzystający
Picie płynu Lugola	56,3	36,2
Ograniczenie przebywania poza domem	43,0	24,8
Częstsze niż zwykle mycie się	46,1	30,7

x

x

x

Wyniki sondażu można podsumować następująco:

1. Społeczeństwo polskie zostało zaskoczone niebezpieczeństwem wynikającym z pokojowego wykorzystania energii atomowej.

2. Wiadomość o awarii przyjęto z dużym zaniepokojeniem. Niepokój ten nie był tylko chwilową reakcją, dotyczył także dalszej przyszłości.

3. Sposób przekazywania informacji przez polskie środki przekazu został przez badanych oceniony dość krytycznie; krytycznie ustosunkowano się także do działań władz. W obu tych dziedzinach można zauważyć znaczny stopień dezorientacji, czego wyrazem są liczne odpowiedzi "trudno powiedzieć" oraz wyraźna polaryzacja opinii społecznej.

Na marginesie warto zwrócić uwagę na paradoksalny efekt informacji uspokajających. Przekazywane publicznie opinie, w których wyraźnie twierdzono, że skutki awarii nie stanowią zasadniczego niebezpieczeństwa dla ludności Polski, spotkały się z bardzo wyraźną nieufnością.

4. W chwili potencjalnego zagrożenia zwiększyło się audytorium polskojęzycznych radiostacji zachodnich. Część społeczeństwa, która czerpała stamtąd wiadomości, bardziej krytycznie i nieufnie oceniała sposób informowania stosowany przez polskie źródła informacji oraz częściej krytykowała działania rządu.

## Aneks

Badanie przeprowadzono w 15 województwach Polski: chełmskim, ciechanowskim, lubelskim, warszawskim, siedleckim, łomżyńskim, białskopodlaskim, suwalskim, białostockim, gdańskim, elbląskim, olsztyńskim, toruńskim, zamojskim i ostrołęckim. Objęto nim 425 osób. Struktura procentowa badanych według płci, wieku i miejsca zamieszkania była następująca:

### Płeć

Mężczyźni	- 46,4
Kobiety	- 50,4

### Wiek

Do 24	- 15,5
25-34	- 22,4
35-44	- 21,4
45-54	- 12,2
55 i więcej lat	- 26,1
Brak danych	- 2,4

### Miejsce zamieszkania

Wieś	- 38,4
Miasta wielkości	
- do 20	- 10,1
- 20-100	- 16,0
- ponad 100 tys. mieszkańców	- 33,6
Brak danych	- 1,9